

HASŁO

Dwutygodnik, Organ Ruchu Chrześcijańsko-Społecznego

Redakcja i Administracja: RADOM, Trawna Nr. 3.

Telefon Nr. 414.

Konto P. K. O. Nr. 64520 należy zaznaczyć, że pieniądze przesyłane są na rachunek HASŁA.

Prenumerata rocznie 4 zł.

„ półrocznie 2 zł.

SPÓJRZMY W PRZYSZŁOŚĆ!

Według przyjętego zwyczaju ludzie, których łączą ze sobą stosunki towarzyskie, przyjacielskie albo nawet tylko oficjalne urzędowe, składają sobie w pierwszym dniu noworocznego roku życzenia, wypowiadając przy tem myśli i projekty, co do których chcieliby aby się mogły spełnić. Im szlachetniejsze dusze, im czystsze serca, tym wznioślejsze, tym lepsze będą marzenia opromienione modlitwą Bożą o ich ziszczenie.

W takim dniu również i ugrupowania społeczne, skupione pod sztandarem chrześcijańskim zbierają się by wypowiedzieć sobie wzajemnie to, czem wypełnione są ich myśli, czem przepojone są ich serca i troski duchowe.

Największą i najpierwszą myślą naszą są słowa Boskiego Mistrza „**Miłujcie się społecznie**“.

Zniknąć więc muszą wszystkie przeszkody i trudności, które realizowaniu tego hasła stoją na drodze. A przeszkody te są wielkie. Zawiść i chciwość jednych ludzi, nienawiść i próżniactwo innych, wyzyski i żądza użycia bogatych, nędza i niedostatek ubogich, przemoc i nieprawość możnych, a poniewierka upośledzonych. To są kamienie, które stoją na drodze do zaprowadzenia powszechnej miłości społecznej na świecie.

Pracy tej podjął się chrześcijański ruch społeczny wspierany i kierowany potężnie przez Kościół Katolicki.

Taranem, który ma głązy i skały zła usunąć ludzkości z drogi i do powszechnego pokoju doprowadzić jest wiara w sprawiedliwość Bożą na ziemi.

Sprawiedliwość ta może nie zawsze jest tak rychłą, jakby tego ludzie sobie życzyli, tym nie mniej fakta codziennego życia uczą nas, że sprawiedliwość ta w przedziwnej swej mądrości i wyrozumiałości działa i cuda czyni.

Żadna przemoc, żaden system policyjny, czy siła zbrojna nie jest w stanie przeciwstawić się poczuciu sprawiedliwości i jej potężnemu działaniu.

Nieraz wieki trwają w nieprawości i gnębieniu wolnych, tem później straszniejszą jest

karząca ręka sprawiedliwości. Dowodem Polska i jej tyloletni gnębiciele.

Do powszechnej więc miłości społecznej, ruch chrześcijańsko-społeczny dążyć będzie przez sprawiedliwość Bożą, której tryumfowi musimy dopomódz.

A drugim naszym ideałem na przyszłość to jest **Dobrobyt powszechny**.

Wiele zła, wiele smutku i wiele nienawiści usunąć daloby się, gdyby w narodzie naszym był większy stan dobrobytu.

To też ruch chrześcijańsko-społeczny w miarę swych sił i zdolności dokładać musi starań, aby nikomu w Polsce chleba nie brakło, aby każdy miał przystojny przydziewek, aby każdy mieszkał wygodnie, jak się człowiekowi należy, aby każdy miał odpowiednią pracę sprawiedliwie wynagrodzoną, i aby każdy miał możność swobodnej myśli i swych przekonań. Do tych celów zdążać będzie ruch nasz przez wszystkie organizacje, które na jego fundamentach się wznoszą i pod jego sztandarem się gromadzą. Tych wszystkich, których ożywiają podobne myśli i uczucia, wzywamy do skupiania się organizacyjnego, gdyż tylko przez organizacje cele powyższe osiągnąć można.

Innej drogi i innych sposobów niema i być nawet nie może. Gdy więc stajemy dzisiaj na progu roku nowego, a myśl nasza szuka drogowskazów, a rozum stawia pytanie: „Dokąd pójść i co robić?“ — odpowiedź nasza jasna być winna.

Rozniecać miłość społeczną wśród ludzi, i pracować nad rozszerzeniem dobrobytu materialnego wśród swoich współbraci. E. S.

SKLEP DIECEZJALNY

Spółdzielnia z ogr. odp.

RADOM, ul. Jacka Malczewskiego 16 (Warszawska)

przeniesiony został na

ul. Jacka Malczewskiego № 3

dawniej p. Paschalskiego.

KU LEPSZEMU JUTRU.

Znów nowy rok, znów biała przed nami karta się odwraca. Co na niej przyszłość wypisze — trudno przewidzieć. A jednak każę nam ona spojrzeć w przyszłość i tam szukać racji i przesłanek do wyciągnięcia wniosków i horoskopów na przyszłość.

Jeżeli kto, to my, zwłaszcza polacy z zainteresowaniem patrzymy w tą swoją choćby tylko najbliższą przeszłość. Przeszłość — to świadek, który patrzył bez uprzedzeń na poczynania i zaniedbania w życiu naszego państwa i z matematyczną ścisłością, wypowiada swój sąd i ogłasza wyrok za czyny i uchybienia. Ta przeszłość zna dzieje nasze młode, które pisaliśmy wysiłkiem nadludzkim, zapalem, ofiarnością, a pieczętowali krwią. Strumienie tej krwi, niekiedy bratobójczą ręką wytaczane, rumieniły nie tylko naszą ziemię polską, ale rumieniły i oblicza nasze, lecz wstydem wobec nieba i świata. Niedawno, bo trzy lata temu został dokonany zamach majowy, alias operacja na żywym ciele Polski. Czy ten zabieg chirurgiczny był konieczny i potrzebny — historia z oceną wstrzymać się jeszcze musi. Jako pewnik jednak uznać należy, że zamach ten krwią ociekł, wstrząsnął sercem narodu, że naród jęknął z bólu. Trzy lata już Polską steruje system, a imię mu **siła**. System ten tworzył swoje rządy i swoją metodę rządzenia.

A naród patrzył i rachował się ze swym sumieniem, które go niestety zawiodło. Rolę sumienia, rolę stróża bezpieczeństwa narodu całego, odegrał tu nie kto inny, jeno Sejm.

W ręce Sejmu złożył naród swoje losy, Sejmowi oddał busolę i ster. Dziś więc nie kto inny, jeno Sejm musi robić wyznanie win swoich przed narodem. Bo, nie kto inny, jeno Sejm przez swoje do krańcowości posunięte **partyjnictwo** sprowokował zamach majowy, który, kto wie może był koniecznością dziejową, bo trudno go przecież odsądzać, że nie był dyktowany dobrem państwa.

Na tem miejscu trzeba zaznaczyć, że Sejm miał jeszcze powierzoną godność i honor narodu, a więc tej godności i honoru miał strzedz i bronić — to był moralny obowiązek. Zamach właśnie majowy uderzył w najdelikatniejszą strunę narodu, bo w jego godność. Naród na to nie zasłużył. Zasłużył Sejm przez swą politykę partyjną w sterowaniu państwem.

Gdyby był ówczesny Sejm w poczuciu swej godności zajął zdecydowane stanowisko, to znaczy: nie uznał zamachu i ulegając sile, rozwiązał się, a wówczas gdyby przypadło mu nawet znaleźć się za bramami cytadeli, uratowałby honor narodu i swój, postawiłby zamach w wyraźnej i we właściwej sytuacji,

a naród w obliczu dokonanego faktu, dając narodowi możliwość powiedzenia ostatniego słowa. Ale Sejm się niebardzo obraził, bo poszedł na kompromis, w sprawie wyboru prezydenta, narzucony skład rządu zaakceptował, tym aktem pośrednio deprecjuszając zdeptaną konstytucję. Z pomajowego stanu rzeczy, niektóre stronnictwa były nawet bardzo rade, ale nie z miłości ku Ojczyźnie witały nową odmianę losu, ile raczej z wyrachowania partyjnego, żyjąc nadzieją bezprzeczną, że „zasiądą conajmniej po prawicy.“

Ustosunkowanie się Sejmu do pomajowego systemu było potrójne: przychylne, raczej nawet przyjazne, rzeczowe i opozycyjne; dla ostatniego należy się uznanie, bo w tym ustosunkowaniu się trzeba uznać pewną określoną konsekwencję. Przyjawnie usposobione Grupy Sejmowe w pokładanych nadziejach się zawiodły.

System pomajowy poszedł o własnych siłach, wypracował swój program pracy, cudzych zapożyczać nie miał ochoty. Złudzenia prysły, oblicze Sejmu się odmieniło. Sejm się naprawdę obraził i przeszedł do opozycji; ostatnio obalił nawet rząd.

Dziś stroi się w glorię swego czynu, chce w oczach narodu ba świata całego — odegrać rolę bohatera. Niestety naród oczy sobie już przetarł i doskonale orjentuje się, że zmiana obecnego rządu, to nie obalenie systemu, ale tylko przejawu tego systemu, a więc reżyser ten sam, sztuka ta sama, tylko aktorzy i kostjumy nieco zmienione. O! i wszystko. Po co więc tyle hałasu, krzyku.

Dziś z radością stwierdzić trzeba, że naród sam idzie na forum, na którym wyrecał się swemi suwerenami. Wielkie problemy państwowe zaczynają znowu interesować, a nawet pasjonować obywateli. Arena polityczna gromadzi coraz większe tłumy, w całym naszym odczuwaniu i myśleniu zbiorowym dokonuje się ważna przemiana.

Nie jesteśmy już liczną, bezmyślną masą, oddającą się bezwolnie w ręce tych, którzy w imieniu naszym przez 10 lat zabierali głos, lub tych, którzy nami rządzą, ale w losy państwa i we wszystkie dziedziny życia, wnosimy coraz żywszą naszą aktywność. Polski kryzys polityczny mija szczęśliwie. Przewyciężymy trudności, gdyż do przewyciężania ich mierzą świadome i chętne wysiłki milionów.

Nie poniżamy już swej godności i nie zapieramy się własnych sił w imię mistycznej wiary w jakichś tam zbawców. Wierzymy w siebie.

Nowy więc 1930 rok idzie ku nam z optymizmem.

O PROGRAM PRACY.

Z rozpoczęciem nowego roku, przed organizacjami naszymi staje zagadnienie konkretnej pracy wśród członków.

Nie dosyć mieć piękne i górne hasła i zasady, trzeba jeszcze wiedzieć jakimi środkami i jakimi metodami zasady te szerzyć i wśród członków gruntować.

Trzeba obrać kierunek, wytknąć dokładnie linje postępowania i według tak naszkicowanego programu pracę systematycznie prowadzić.

Nie trzeba szukać natychmiastowych efektów i zbyt obfitych sukcesów, owoce możemy zbierać już nie my, lecz ci którzy po nas przyjdą. A więc: Podstawą naszego gmachu, **winna być praca kulturalno-oświatowa.**

Bez pogłębienia kultury i oświaty wśród mas ludowych nie może być mowy o dalszej rozbudowie gmachu chrześcijańsko-społecznego.

Jednym z najlepszych instrumentów do szerzenia oświaty wśród robotników są chrześcijańskie uniwersytety robotnicze tak zwane „chury.“

Budowa takiego uniwersytetu w Radomiu jest już opracowaną i niebawem zaczną się wykłady.

Wykładane tam będą w pierwszym roku następujące przedmioty: nauka czytania i pisanie, rachunki, fizyka, chemia, technika (to jest budownictwo i mechanika) geografja i nauki przyrodnicze, historia powszechna, Polski i Kościoła, oraz literatura polska.

Wykłady odbywać się będą po dwie lub trzy godziny dziennie — wieczorami oprócz stałych systematycznych ściśle według programu prowadzonych lekcji, co niedziela odbywać się będą odczyty publiczne dla wszystkich, z przeróżnych dziedzin.

Praca nad młodzieżą dorosłą rozwijać się będzie w stowarzyszeniu młodzieży „Odrodzenie“.

Tu zarysowanych jest cały szereg sekcji z których np. dramatyczna już pracuje.

Niebawem powstanie sportowa (ślizgawka, tennis, cykliści, lekka atletyka); kulturalno-towarzyska i muzyczna.

Drugim kierunkiem pracy w naszym ruchu — to sprawy zawodowe — prowadzone przez Zarząd Okr. Chrześc. Związków Zawodowych.

Na pierwszy plan w tej pracy wybija się walka o byt. To też związki czuwać będą nad akcją cennikową we wszelkich zawodach i bacznie, aby robotnik nie był wyzyskiwany.

Tu należy czujność nad przestrzeganiem przez pracodawców ustaw społecznych i ubez-

pieczeniowych i dopilnowanie władz aby należycie interesów robotniczych broniły.

Jednym z najcięższych warunków w tej pracy — to jest bezrobocie. Tak jak i dotąd troską związków będzie, aby pracę dla swych członków wynaleźć.

Nie mniej palącą sprawą jest kwestja mieszkaniowa, to też działacze chrześcijańscy dołożą wszelkich starań, aby swemi wpływami kłeskę tę lagodzić.

Mamy nadzieję, że sprawa kooperatywy mieszkaniowej, która już od dłuższego czasu wśród członków nurtuje, znajdzie swój wyraz w roku bieżącym.

Przy całej wyteżonej akcji w tym kierunku, nie zapominając należy o pracy uświadamiającej ogół robotniczy, o roli opiekuna i dobrodzieja jakim od wieków był i zawsze będzie Kościół Katolicki dla ludzi biednych. Niech ta praca będzie tak wydatną, jaką jest w Niemczech, gdzie socjaliści związki chrześcijańskie stawiają za wzór.

Trzecim kierunkiem — będą kwestje gospodarcze. Kamieniem węgielnym naszego ruchu jest naczelné dążenie do tego, aby każdy człowiek miał swoją choćby najmniejszą własność.

To też przez ten pryzmat na pracę naszą, w kierunku gospodarczym patrzeć należy.

Nastawienie całej roboty powinno iść po tej drodze, na końcu której widnieje jakaś osobista własność, czy to w postaci gruntu, czy warsztatu samodzielnego, czy choćby mieszkania.

Dla osiągnięcia tego celu, ruch nasz będzie starał się rozwijać akcję kredytową w postaci kas, któreby pomagały robotnikowi czy to zdobyć tę własność, czy też wzmocnić już posiadany warsztat. Dla nas nie jest ideałem, że np. jakiś Magistrat buduje domy robotnicze — ideałem będzie wtedy, gdy magistrat dopomoże robotnikowi wybudować sobie dom na własność. Jednym z czynników żywotności gospodarczej naszego programu, winna być usilna praca w instytucjach samorządowych i charytatywnych (dobroczynnych), jest to ważna placówka ruchu chrześcijańsko-społecznego i nie zapominając nie należy.

Czwartym kierunkiem będzie ruch polityczny. Pod tym względem ruch nasz odzwierciadla się w programie pol. stow. chrześcijańskiej demokracji tak zwanej Ch. D.

Jeśli mamy być prądem poważnym, jeżeli mamy odgrywać w państwie jakąś wybitniejszą rolę, jeżeli chcemy znaleźć wyraz naszych pragnień, naszych haseł i zasad, jeżeli chcemy

aby to co głosimy stało się ciałem, to musimy zdać sobie sprawę, że cel ten osiągnąć możemy tylko przez czynny udział w życiu politycznym.

Inaczej staniemy się skostniałymi dziadkami, którzy pięknie myślą i dobrze radzą, ale nic zrobić nie mogą, bo są słabi i niedołęzni.

Najgorszymi szkodnikami społecznymi są ci ludzie, którzy sami nic nie robią i innych od życia politycznego odciągają.

Kto ma zdolności kto ma głowę na karku niech idzie w bój, bo przyszłość, bo zwycię-

stwo należy tylko do społeczeństw, do ludzi o należytem wyrobieniu politycznym.

Jedną z naszych wielkich klęsk społecznych jest szalony analfabetyzm polityczny, przed nami więc stoi praca, aby ten analfabetyzm zmniejszyć do minimum. W tych kilkunastu zdaniach narysowany jest szkic dokładny naszego postępowania na cały rok, od nas teraz tylko zależy aby te kontury, te słupy żelazo-betonowe wypełnić odpowiednim materiałem — myślą, pracą i czynem.

Edward Stępień.

Rok pracy w organizacjach Chrześcijańsko-Robotniczych.

Na czele wszystkich organizacji Chrześcijańsko-Robotniczych Djecezji Sandomiejskiej stoi Sekretarjat Generalny, który kieruje całą akcją.

Do organizacji Chrześcijańsko-Robotniczych należą Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich, Związki Zawodowe i Związki Młodzieży „Odrodzenie“.

Związki Zawodowe tworzą następujące grupy:

1. Robotników fabrycznych i miejskich.
2. Robotników rolnych.
3. Pracowników szosowych.
4. Służby domowej.

Stowarzyszeń robotniczych jest 6 z ogólną liczbą członków 459.

Związki robotników fabrycznych i miejskich podzielone są na 3 okręgi, mianowicie: okręg radomski w skład którego wchodzi: Radom, Drzewica, Kozienice i Chlewiska. Okręg ten liczy członków 812.

Okręg Skarżysko-Kamienna: do którego należą związki robotnicze ze Skarżyska-Kamiennej, Sołtykowa, Suchedniowa i Szydłowca. Członków 650.

Okręg Wierzbik, obejmujący miejscowości: Wierzbik, Starachowice, Ćmielów i Tychów. Członków 359.

Okręg Opatów: obejmuje służbę rolną z powiatów sandomierskiego i opatowskiego. Zorganizowanych folwarków 21, członków 292.

Związek pracowników szosowych obejmuje powiaty: Opatowski, Iłżecki, Konecki, Opatczyński, Radomski i Kozienicki. Członków 265.

Związek służby domowej jest zorganizowany w Radomiu. Posiada swą realność przy ul. Wysokiej Nr. 58. Prowadzi stołownię i pralnię, Członkiń 105.

Związek Młodzieży „Odrodzenie“ został założony w Radomiu i liczy osób 32 i w Skarżysku osób 78, organizacje chrześcijańskie w całej Djecezji liczą 3.094.

Władzami w Stowarzyszeniach Robotników Chrześcijańskich są zarządy, w Związkach tak samo zarządy, jednak władzą główną jest

zarząd okręgowy, któremu przewodniczy Patron Generalny.

Praca w organizacjach chrześcijańsko-robotniczych jest prowadzona w kierunkach: organizacyjnym i kulturalno-oświatowym.

Kierunek organizacyjny pragnie przekonać członków o potrzebie organizacji, wzbudzić zaufanie i przywiązanie do organizacji, w tym celu urządzają się jaknajczęstsze zebrania zarządów i ogólne. Ponadto władze organizacyjne pośredniczą w wyszukiwaniu pracy dla członków, bronią członków przed wyzyskiem pracodawców, występują w zatargach zbiorowych.

W okręgu Radomskim zebrań ogólnych odbyło się 34, posiedzeń zarządów 60, zebrań rady okręgowej 8.

Przez pośrednictwo Sekretarjatu dano pracę 79 członkom, a przez pośrednictwo Inspektora Pracy 124 członkom. Spraw cennikowych załatwiono 7, umów zbiorowych 2. Zatargi pojedynczych członków z pracodawcami rozstrzyga Sąd Pracy. W Sądzie Pracy naszych ławników, to znaczy delegowanych od naszych organizacji jest 5.

W zatargach, które nie dają się załatwić polubownie, lub w Sądzie Pracy, a które skierowuje się do Sądu Grodzkiego, czy Okręgowego. Olbrzymie usługi zupełnie bezinteresownie oddaje naszym organizacjom, p. mecenas Wacław Ferencowicz.

Okręg Skarżysko - Kamienna. Zebrań ogólnych odbyło się 62, posiedzeń zarządów 80, spraw sądowych z dobrym skutkiem przeprowadzono 106, w pośrednictwie pracy, inspektorjacie pracy załatwiono spraw 65. Umów zbiorowych zawarto 5, a spraw cennikowych 3. Zapośredniczono w pracy osób 70.

Okręg Wierzbik. Zebrań ogólnych odbyło się 35; posiedzeń zarządów 20 i 2 masówki. Akcyj cennikowych z dobrym skutkiem załatwiono 2 i 1 strajk zakończony wygraną robotników.

Okręg Opatów. Całkowicie opanowanych folwarków jest 12, częściowo 10. Zebrań zarządów odbyło się 6 i jedno ogólne.

Związek pracowników szosowych. Zebrań zwyczajnych ogólnych 8, posiedzeń zarządów 22.

Związek służby domowej. Posiedzeń zarządu 10, zebrań ogólnych 4.

Sekretariat na całym terenie diecezji uczestniczył na 62 zebraniach związkowych i organizacyjnych.

Pracę kulturalno-oświatową prowadzono przez:

1. Kursa wieczorowe. Uczestniczyło osób 45, uiszczających miesięczne wpłaty.

2. Odczyty, pogadanki i wieczory dyskusyjne z epidjaskopem urządzone bezpłatnie. Odczytów i pogadań na całym terenie wygłoszono 91.

3. Przedstawień amatorskich dano 15.

4. Założono orkiestrę mandolinistów w Skarżysku. Zespół iczy 62 osoby.

5. Uruchomiono czytelnie w Radomiu, Skarżysku i Wierzbniku.

Obchody. Uroczystie świętowano dzień 3 Maja. W tym dniu urządzano akademje w Radomiu w sali Trawna № 3 i Lubelska 36 w sali Macierzy Szkolnej, ponadto w Zagórzdonie i Skarżysku.

Organizacje chrześcijańskie brały udział w obchodzie jubileuszowym 50-lecia kapłaństwa Pasterza Djecezji w liczbie osób 25.

Również braliśmy udział w pogrzebie ś. p. ks. Albrechta w Warszawie ze sztandarem. Delegatów naszych było 7 osób.

Mleczarnia Radomska.

Kwestja dostawy do miast dobrego i taniego mleka jest jednym z pierwszorzędných zagadnień zdrowotnych, które trapią nasze miasta.

Najbardziej w tej sprawie zainteresowaną jest biedna ludność robotnicza. To też niema miasta, które nad sprawą zaopatrzenia ludności miejskiej w mleko nie łamałoby głowy.

Dotychczasowe jednak ujęcie tego zagadnienia nie dawało dodatnich rezultatów, a często nawet spowodowało rozgoryczenie odbiorców, dotkliwe straty kas miejskich i żadne korzyści dostawców. Po dość bolesnych doświadczeniach, okazało się, że samorządy nie są zdolne podołać tej kwestji.

Robił się w takiej instytucji najczęściej jeden jakiś urząd mleczny przy magistratach, który zainteresowanym przynosił więcej kłopotu niż pożytku, a woda, jak była, tak została.

To też, gdy dowiedzieliśmy się, że z projektem założenia mleczarni w Radomiu występuje miejscowy Sejmik, z punktu zajęliśmy stanowisko negatywne.

Doświadczenia Warszawy, Łodzi, Piotrkowa stały nam dość żywo w pamięci.

Z przyjemnością możemy skonstatować, że obawy nasze były płonne. Sprawa mleczarni w Radomiu znalazła inne ujęcie niż to było gdzie indziej i niż to było zamierzone zrobić pierwotnie.

Mleczarnia Radomska nie będzie urzędem sejmikowym, a instytucją czysto społeczną, opartą na podstawach spółdzielczych.

Inicjatywę i kierownictwo ujęło Radomskie Towarzystwo Rolnicze, znana i zasłużona instytucja na polu pracy społecznej w powiecie.

Istota organizacji mleczarni opierać się będzie na udziałach producentów i konsumentów.

Sejmik i magistrat radomski będą tylko zwykłymi udziałowcami tego przedsięwzięcia.

Przewagę w prowadzeniu mleczarni będą mieli sami zainteresowani, a system oparty będzie na zasadach handlowych.

Jeżeli te zamierzenia przyjmą powyższą formę, to można mieć dużą nadzieję, że sprawa mleczarni znajdzie należyte rozwiązanie i przyczyni się w pewnej mierze do ulżenia ciężkich warunków ludności miejskiej.

Ostateczne uruchomienie mleczarni napotyka jeszcze na dość znaczne trudności, które są jednak do pokonania. Przewiduje się, że mleczarnia na przyszłą jesień zostanie uruchomiona.

Ostrożność w przemyśleniu, ekonomiczne ujęcie i społeczne traktowanie sprawy przez p. Makulca dobrego gospodarza na swej roli—prezesa Towarzystwa Rolniczego, dają rękojme, że gdyby instytucja, przez niego doprowadzona do życia należycie się rozwinięła, stałaby się najlepszym pomnikiem dla ś. p. D-ra Aleksego Grobickiego, pierwszego założyciela Towarzystwa, którego pracy i myśli p. Makulec jest godnym spadkobiercą.

Robotnicy! Organizujcie się w Chrześcijańskich Związkach Zawodowych.

Troszkę cierpliwości.

W chwili oddania numeru „Hasła“ pod maszynę, otrzymaliśmy artykuł p. W. Lipomana p. t. „Krzywdząca napaść“, jako odpowiedź na nasz artykuł o gospodarce sejmikowej.

Odpowiedź damy w następnym numerze i prosimy p. Lippomana o chwilę cierpliwości.

Żydzi czekają Mesjasza.

Aby zrozumieć dzisiejszy udział żydów w bolszewickiej rewolucji, trzeba sięgnąć głębiej w tajniki duszy żydostwa, trzeba ten dzisiejszy objaw jego życia tłumaczyć sobie głębszymi przyczynami tkwiącymi w naturze dziejów tego wybranego narodu i tradycją przekazanym jego stosunkiem do reszty narodów nie żydowskich (goim), zaś w pierwszym rzędzie do ludów chrześcijańskich, powszechnego kościoła i jego kultury. Trzeba przede wszystkim objaw ten pośród dzisiejszego żydostwa tłumaczyć sobie odwiecznymi tego narodu mesyjańskimi pragnieniami, których się naród żydowski nigdy nie wyrzekł, a które tak zrosły się z jego duszą, iż nie tylko żyd starozakonny przedchrześcijański, pragnął Mesjasza, ale pragnie go żyd nowoczesny, pragnie go całą potęgą swej duszy, całą namiętnością, całą nienawiścią, tego wszystkiego coby mogło stanąć na przeszkodzie w zrealizowaniu tych jego mesyjańskich aspiracji. Te aspiracje mesyjańskie tłumaczą nam nietylko różne objawy życia dzisiejszego żydostwa, ale całe jego dzieje. Żydzi czekają Mesjasza, a te ich oczekiwania mesyjańskie nie tylko dziś nie osłabły, ale jeszcze się spotęgowały, stały się żądzą prowadzącą naród ten wybrany do szalonych nieraz przedsięwzięć i czynów. Tak było nie tylko w pierwszych czasach chrześcijaństwa, zwłaszcza po zburzeniu Jerozolimy, tak jest i dzisiaj. Żyd każdy musi pragnąć Mesjasza.

Ale cóż to jest ten Mesjasz żydowski? Czy taki jakiego oglądali w swoich wizjach, starozakonni prorocy? O nie, to karykatura Mesjasza — to Mesjasz jakiego zmaterializowane i bezduszne żydostwo już za czasów Chrystusa sobie wyobrażało. Mesjasz, który miał dać panowanie żydom nad wszystkimi „goim“, t. j. nie żydami nad całym światem.

Te idee mesyjańską z którą wiąże się jak najgrubszy materializm i imperjalizm, wypija każdy żyd z mlekiem matki swojej, idea ta stanowiła oś dziejów żydostwa w Palestynie i poza Palestyną. Rzecz też prosta, że Chrystus-Mesjasz, którego „królestwo nie było z tego świata“, nie mógł być zrozumianym przez swoich współziomków albowiem nie dał im tego, co dusza ich pragnęła, nie zaspokoił ich pożądaności oczu, ciała i pychy żywota, nie poprowadził na zalienowanych „goim“, nie wytepił ich mieczem jak Jozue, nie zatknął sztandarów żydowskich na forum romanum, bo nawet nie żydom dawał równoprawnienie w królestwie swoim mesyjańskie, dlatego został odrzuconym i zawieszony na krzyżu, jako ten co śmiało zbluźnić to wybraństwo żydowskiego narodu przed wszystkimi innymi narodami.

F.

Godność katolickich dziennikarzy.

Z powodu wręczenia pewnemu dziennikarzowi papieskiego odznaczenia ukazało się w organie watykańskim „Osservatore Romano“ kilka słusznych uwag o godności katolickiego dziennikarstwa. Dziennik watykański stwierdza, że wielu czytelników odnosi się do dziennikarzy niewłaściwie. Gdy dostaną w swe ręce gazetę, zaczynają ją i redaktorów krytykować, zamiast sobie uprzytomnić, ile trudu i wysiłków potrzeba, by się gazeta ukazała.

Katolicy dziennikarze powinni być traktowani przez czytelników tak, jak misjonarze.

Są oni uczniami Kościoła. Cała pełnia prawdy, którą posiada Kościół, stoi im do rozporządzenia. Dziennikarz ma obowiązek tę prawdę rozgłaszać. Jego misja jest tem, co uzasadnia godność katolickiego dziennikarstwa.

„Osservatore Romano“ przytacza słowa wielkiego publicysty katolickiego L. Venillota:

„Nikt nie potrafi zastąpić utalentowanego a — wiernego swym przekonaniom dziennikarza. Zmusza on leniwych do czynu, ośmiela bojaźliwych, hamuje śmiałości, pomaga słabym i pociesza zwyciężonych. Przyzwycięża w sobie wszelką osobistą odrazę, a nawet tłumy w razie potrzeby wszelkie osobiste sympatje“.

Z Państw. Fabryki Broni w Radomiu.

Od dawna wśród pracowników państwowej fabryki broni w Radomiu, nurtuje myśl uzyskania 15% podwyżki. Sprawę tę poruszają niemal wszystkie związki istniejące na terenie fabryki.

Próbowały prowadzić tę robotę zarówno organizacje chrześcijańskie, jak i socjalistyczne. Chrześcijańscy w swoim czasie zwrócili się do socjalistów by wspólnie akcją rozpocząć. Spotkali się z odmową, gdyż socjalistom chodziło o utratę swych i tak nikłych wpływów na fabryce.

Obecnie socjaliści znów wystąpili do ogółu robotników z podobnymi projektami. Na jednym z zebrań uchwalono dać delegatom pełnomocnictwa w sprawie żądań 15% podwyżki.

Delegaci pełnomocnictwa chowali do kieszeni i mieli niby zamiar jechać do Ministerstwa. Ciekawi jesteśmy czy panowie delegaci mają zamiar jechać i w jakim zakresie mają zamiar wykorzystać swoje pełnomocnictwa.

Chcielibyśmy posłuchać.

F.